

Posłuchaj

()

Czas lektury/odsłuchu: 8/16 min

(Żyła około roku Pańskiego 304).

Imię tej dziewicy wymienione jest w Kanonie Mszy świętej obok św. Agaty, Agnieszki i Cecylii, a Kościół obchodzi jej pamięć krótko przed Bożem Narodzeniem, przypominając wiernym, iż do żłóbka Dzieciątka Jezus powinni przystępować nie tylko z wiarą, ale i z czystem sercem, bez którego nikomu do Boga zbliżyć się się nie wolno. Łucya jest jedną z trzech gwiazd chrześcijańskiej Sycylii. Miasto Syrakuza czci ją podobnie, jak Agatę miasto Katania, a Palermo Rozalię.

Była ona jedynaczką bogatej, chrześcijańskiej wdowy Eutychii w Syrakuzie i otrzymała od niej staranne wychowanie.

Wzrastała w bojaźni Bożej, jako też nieskalanej czystości obyczajów i bez wiedzy matki ślubowała panieństwo, a nadto wyrzekła się wszelkich, nawet dozwolonych przyjemności życia. Znakomity rodem i słynny ze zdolności młodzieniec pogański starała się o jej względy. Matka przyjmowała go mile, przeto i Łucya nie śmiała jawnie go zrazić, ale unikała starannie okazać mu choćby tylko pozorną przychylność, zdając całą tę sprawę na wolę Bożą.

Tymczasem Eutychia popadła w niemoc, przeciw której lekarze przez cztery lata nadaremnie walczyli. Gdy pewnego razu kapłan w kościele przeczytał Ewangelię o uleczeniu chorej na biegunkę niewiasty, pełna ufności Łucya tak się odezwała: „Kochana matko, bądź dobrej myśli; jeśli szata Pana Jezusa zdołała uleczyć chorych, jakżeby nie mieli tego uczynić Święci, którzy krew i życie swe dla Niego oddali, i których Chrystus miłuje jako przyjaciół Swych i braci? Podejmijmy zatem pielgrzymkę do grobu św. Agaty w Katanii, gdzie już tylu cierpiących doznało pociechy na ciele i duszy, a ja z mej strony ufam, że Pan Bóg ci zdrowie przywróci.“
Święta Łucya.

Obie niewiasty wybrały się przeto w drogę i klęczały długo przy grobie Świętej, aż nareszcie Łucya usnęła. We śnie ujrzała św. Agatę otoczoną Aniołami, przemawiającą do niej mniej więcej temi słowy: „Siostro Łucyo, czemuż domagasz się ode mnie tego, co sama wyświadczyć możesz swej matce? Wiara twoja pomogła ci, Eutychia bowiem już odzyskała zdrowie. Przez ciebie zasłynie Syrakuza, gdyż dziewictwo jest miłem Chrystusowi mieszkaniem.“ Przebudziwszy się, rzekła drżąco z radości Łucya: „Matko, matko, wyleczona jesteś z niemocy. Błagam cię teraz, abyś mi więcej nie wspominała o ziemskim

narzeczonym i posag, którym mnie opatrzyć chciałaś, daj mi teraz dla niebieskiego Oblubieńca mego.“ Na to odrzekła matka: „Spadek po ojcu gotowam natychmiast złożyć w twe ręce, czyń z nim, co ci się podoba; swój majątek zatrzymam jednak i zarządzać nim będę, póki mi Bóg żyć pozwoli. Po mojej śmierci będzie on twoją własnością.“ „Ależ matko — odparła Łucya — gdy się Bogu to tylko daje, czego w chwili zgonu z sobą zabrać nie można, natenczas ofiara taka nie jest Mu tak miłą, jak oddanie tego, czego jeszcze za życia użyć można. Daj przeto, póki żyjesz, Chrystusowi choć w części to, co posiadasz i zacznij już teraz dzielić się z Nim spadkiem, który mnie przeznaczasz.“

Eutychia pozwoliła przeto Łucyi zachować panieństwo i czynić hojne jałmużny. Dziewica chętnie korzystała z tego polecenia, sprzedawała grunta, kosztowne naczynia, złote naramiennice i naszyjniki, a zyskane ze sprzedaży pieniądze rozdzielała między ubóstwo i biedne wdowy. Gdy zaś kochanek jej, który uważał już majątek Łucyi za swą własność, posłyszał o tem marnotrawstwie, wypytywał się jej służebnicy, ile w tem jest prawdy. Ta uspokoiła go, zaręczając, że Łucya za martwy kapitał, nie przynoszący żadnych odsetek, chce zakupić znaczne dobra, obiecujące wielkie zyski.

Złudzenie to jednak nie długo trwało; wkrótce bowiem pomiarkował młodzian, że Łucya większą część majątku już rozdarowała i nie myśli pójść za mąż. W rozczarowaniu i rozjątrzeniu zaskarżył dziewicę przed namiestnikiem Paschazyuszem jako chrześcijankę i marnotrawnicę. Paschazyusz kazał jej przed sobą stanąć i złożyć ofiarę bogom rzymskim. Przy tej sposobności wywiązała się pomiędzy nimi następująca rozmowa:

Łucya: „Miłą Bogu ofiarą jest wspieranie wdów i sierot, zostających w niedoli, jako trzy lata to czyniłam. Teraz już nie mam nic do rozdania, sama więc siebie ofiaruję, prosząc Boga, aby ofiarę mą raczył przyjąć.“
Paschazyusz: „Pleć takie brednie chrześcijanom, nie mnie. Straciłaś swój majątek z gachami, którzy się do ciebie zalecali!“

Łucya (z powagą i godnością): „Majątku dobrze użyłam; od pokalania zaś duszy i ciała Bóg dobrotliwy ustrzedz mnie raczy.“

Paschazyusz: „Zamilkną twe usta, gdy przyjdzie chłosta.“

Łucya: „Powiedziałam tylko to, czem mnie natchnął Duch święty.“

Paschazyusz: „A zatem Duch św. mówi przez ciebie.“

Łucya: „Tak jest; czyści i niepokalani są przybytkami Boga i mają w sobie Ducha świętego.“

Paschazyusz: „Każę cię zawieść do domu nierządnic, tam cię odstąpi Duch święty.“

Łucya: „Ciało nie skala się, jeśli duch na to się nie zgodzi. Każdy gwałt zadany mi wbrew woli, podwoi zasługę dziewictwa mego.“

Paschazyusz rozkazał groźbę wykonać, ale gdy Łucyę chciano wywlec z izby sądowej, żadna siła nie mogła jej ruszyć z miejsca. Widzowie zaczęli się śmiać z bezradnego Paschazyusza, tenże zaś pałając gniewem, kazał słomą i drwami otoczyć panienkę, zlać to wszystko olejem, żywicą i smołą, a następnie podpalić.

Płomienie Łucyi nie tknęły, a dziewica donośnym głosem zawołała: „Prosiłam Pana Jezusa, aby mi ten ogień nie szkodził, wiernym odjął obawę cierpień, a niewiernych powstrzymał od naigrawania i obelg.“

Nareszcie znaleźli się niegodziwcy, którzy litując się nad niemocą namiestnika, przebodli mieczem świętą Męczennicę. Łucya nie przestała się modlić i przepowiedziała pokój Kościołowi świętemu, jakoż po kilku latach prześladowania rzeczywiście ustały.

Święta poniosła śmierć dnia 13 grudnia roku 304. O Paschazyuszu natomiast rozeszła się wkrótce wieść, iż oskarżony przed cesarzem o różne nadużycia i zdzierstwo, został w tej samej chwili okuty w kajdany, w której Łucyę mieczem przebito, a odstawiony następnie do Rzymu, poniósł karę miecza.

Nauka moralna.

Przeciwnicy Kościoła katolickiego gorszą się, jak wiadomo, wzywaniem Świętych i pojąć nie mogą, jak można ich błagać o wstawienie się za nami do Boga. Powyższy życiorys św. Łucyi dowodzi, że zwyczaj ten datuje się od więcej niż 1600 lat.

Widzieliśmy, jak Łucya zachęcała matkę, aby przy grobie świętej Agaty błagała tę przyjaciółkę Chrystusa o przywrócenie jej zdrowia. Wiara w skuteczność wstawienia się Świętych Pańskich jest zupełnie słuszną i usprawiedliwioną, gdyż:

1) Mają oni wielkie znaczenie u Boga. Święci są niejako uprzywilejowanymi współpracownikami w sprawie zbawienia wiernych. Jak w przyrodzonym, tak i w nadprzyrodzonym porządku rozdziela Bóg Swe dobrodziejstwa przez pośredników; wolą Jego jest, abyśmy sobie byli wzajemnie zobowiązani za dobrodziejstwa, które On nam świadczy; Bóg pragnie nas połączyć wspólnym węzłem miłości, który nas z Nim jednoczy. Mógłby nas bezpośrednio darzyć życiem, atoli mądrość Jego wolała zlać tę moc na naszych rodziców. Mógłby On Sam nakarmić ubogiego, wyleczyć chorego, pouczyć prostaczka, tymczasem zdał ten obowiązek na bogacza, lekarza, nauczyciela. Tak przeto z woli i zrządzenia Bożego mogą się ludzie tysiącznymi węzłami wdzięczności nawzajem zobowięzywać, a węzły wdzięczności wytwarzają wspólną miłość. Pan Jezus stał się człowiekiem z miłości ku nam, ale udziela nam daleko więcej łask za pośrednictwem Swych Apostołów, sług i wiernych. Święty Piotr mówi do chromego, stojącego we drzwiach świątyni: „Nie mam złota, ni srebra, ale daję ci to co mam; w Imię Jezusa Nazareńskiego wstań i chodź!“

2) Święci miłują nas. Kościół katolicki nie uznaje nikogo świętym, kto się nie odznaczył czynną miłością bliźniego, kto nie miał starania o biednych i chorych, utrapionych i grzesznikach, kto nie wspierał wdów i sierot. Póki Święci bawili na tej ziemi, najmilszem ich zajęciem było pozyskiwać bliźnich dla Boga i wieczności dobrodziejstwami i dbałością o ich cielesne i duchowe dobro. Zajęcia tego nie wyrzekli się i w Niebie; cieszą się przeto, gdy widzą grzesznika pokutującego. Do Świętych można zastosować, co Prorok Zacharyasz w objawieniu swem widział, jak Anioł Pański błagał: „Panie Zastępów, dopókiż nie raczysz się zlitować nad Jerozolimą i miastami Judzkiemi, na które zagniewany jesteś?“ — Nadto można do Świętych zastosować słowa Rafała Archanioła: „Gdyś się wśród łez modlił, zaniósłem twe modły do Pana.“ Składajmy przeto łzawe modły swoje w ręce Świętych; oni je złożą u stóp tronu Najwyższego i Wszechmocnego Boga i przyniosą nam pociechę i porękę, że Bóg prośb naszych wysłuchać raczy.

Modlitwa.

Wysłuchaj nas Boże i Zbawicielu nasz i spraw miłościwie, abyśmy obchodząc pamiątkę św. Łucyi, Dziewicy i Męczenniczki Twojej, w uczuciach pobożności nabierali wzrostu. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 13-go grudnia w Syrakuzie na Sycylii uroczystość świętej Łucyi, Dziewicy i Męczenniczki w prześladowaniu Dyoklecyana. Namiestnik Paschazyusz chciał oddać Dziewicę wszetecznikom, aby czystość jej podać na wyśmiech pospólstwa; jednak ci nie mogli jej ruszyć z miejsca, mimo użycia powrozów i zaprzążenia wielu par wołów. Wtedy użyto palącej się smoły i wrzącej oliwy, ale bezskutecznie. Wreszcie przekłóciem gardła mieczem położono kres jej życiu. — W Armenii śmierć męczeńska św. Eustracyusza, Auksencyusza, Eugeniusza, Mardaryusza i Oresta w prześladowaniu za Dyoklecyana. Z nich dręczono najpierw Eustracyusza za Lyziasza, potem w Sebaście równocześnie z Orestem za starosty Agrykolausza w najwyszukańszy sposób i zakończył żywot w piecu ognistym; Orest zmarł na rozpalonej kracie, a wszyscy inni zakończyli życie w nieludzkich męczarniach pod Arab-Kir za prezesa Lyziasza. Ciała ich przeniesiono do Rzymu i złożono ze czcią w kościele świętego Apollinarego. — Na wyspie San Antioco pod Sardynią uroczystość św. Antyocha, Męczennika z pod cesarza Hadryana. — W Kambrai we Francyi uroczystość św. Autberta, Biskupa i Wyznawcy. — W Ponthieu we Francyi uroczystość św. Judoka, Wyznawcy. — W okolicy Strasburga uroczystość św. Otylii, Dziewicy. — W Moulins we Francyi dzień zgonu św. Joanny Franciszki Fremiot de Chantal, założycielki zakonu Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny, odznaczonej tak szlachectwem urodzenia, jak świętobliwością żywota w poczwórnym stanie, oraz darem czynienia cudów, a uznanej Świętą przez Klemensa XIII. Ciało jej przeniesiono do Annecy w Sabaudyi i złożono z wielką uroczystością w kościele głównym jej zakonu. Z rozporządzenia Klemensa XIV obchodzi uroczystość jej cały Kościół dnia 21 sierpnia.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related

Copyright Mavientura Projects e.K>